

(Il Messaggero - S.Carina) Jeden środkowy napastnik na dzień. W niedzielę Sanabria (oficjalnie wypożyczony wczoraj do Sportingu Gijon), w poniedziałek Doumbia i wczoraj Destro. Porozumienie między Romą i Bologną zostało praktycznie osiągnięte. Teraz zależy od napastnika, który omawia warunki kontraktu. W Triggiani trwa pozbywanie się graczy, którzy nie będą częścią projektu technicznego Garcii.

A wraz z nimi, również rozrzuconych wynagrodzeń, które obniżą bilans płacowy zwiększony w sezonie 2014-2015 o 20%, nie licząc ostatnio przybyłych i odnowień kontraktów. Sprawa dotyczy również obrońców: sprzedano Romagnolo do Milanu, w ciągu 2-3 dni czeka się na oficjalne potwierdzenie Yanga-Mbiwy w Lyonie. Dwie dziury zostaną załatwane jakościowym obrońcą, który może być uznawany za dodatkowego gracza wyjściowego składu obok Manolasa i Castana. Nie jest nim z pewnością Słowak Gyomber, zablokowany przez Sabatiniego. Obrońca Catanii może przyjść jako numer cztery lub być użyty w przyszłości jako element wymiany. Plotkuje się o Torino, które ma jednak kompletną kadrę. Jedynie odejście jednego z piątki Maksimovic (wyceniany na 25 mln), Glik (20 mln), Bovo, Moretti, Jansson może zmienić karty przy negocjacyjnym stole.

Jest jednak gracz, który czeka na Romę od początku mercato, bardziej lub mniej niż Digne (wyląduje w stolicy Włoch jutro). Mowa o Bruno Peresie, który dał dawno temu słowo Sabatinemu. Prezydent Cairo (na razie) nie schodzi poniżej żądania na poziomie 15 mln za kartę Brazylijczyka. Dyrektor sportowy powierzył sprawę agentowi chłopaka, który tydzień temu złożył kompleksową ofertę (nieoficjalną), 12 mln euro (podzielone w ten sposób: 1 mln za wypożyczenie, 9 mln za przymusowy wykup i 2 mln bonusów). Cairo nie zamknął drzwi, zagwarantował już zastępcę w osobie Zappacosty i tak jak w przypadku Darmiana (zastąpiony przedwcześnie Avelarem) wie, że to tylko kwestia czasu. W Turynie czekają na telefon z Romy między 15 sierpnia a pierwszymi dniami przyszłego tygodnia. Panuje poczucie, że operacja może zostać zamknięta. Dowodzi o tym oczekiwanie piłkarza, który kazał czekać Porto. Nie licząc, że Granata, w przeciwieństwie do tego co zdarzyło się w przypadku Darmiana, jest gotowa zaakceptować płatność rozłożoną w czasie.

Dalej trzeba będzie uzupełnić środek obrony. Sabatini jest zalewany w ostatnim czasie telefonami od agentów, którzy oferują obrońców: w ostatnich godzinach proponowany był Milosevic, 23-letni Szwed z Besiktasu. Mimo że marzeniem dyrektora sportowego pozostaje Garay, budżet nie wydaje się pozwalać na taką inwestycję. Obrońca powinien być szybki, jeśli to możliwe, młody. Na liście są Heurtaux, Juan Jesus (agentem Brazylijczyka jest Calenda, ten sam, który zajmował się dla Romy negocjacjami sprowadzenia Gersona, który jutro wyląduje na

Fiuminicino), Zouma (koszty wydają się zbyt wysokie) z nowym nazwiskiem, Oikonomou. Grek, rocznik 1992, prawdziwa rewelacja ostatniego sezonu Serie B, był obiektem zainteresowania podczas negocjacji dotyczących Destro. Kilka dni temu Rossoblu odrzucili ofertę Napoli, gotowego wyłożyć na stół 4 mln euro i wypożyczenie El Kaddouriego, twierdząc, że gracz nie jest na sprzedaż. Mercato będzie jednak trwać jeszcze 20 dni i zielone światło w sprawie Destro może pomóc. Jasnym jest, że Bologna będzie musiała znaleźć wówczas zastępcę. Pozyskanie Gyombera, można więc być może w ten sposób wyjaśnić.

Autor: abruzzo